

**Protokół nr 3/I/2015**  
**posiedzenia Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi,**  
**które odbyło się 7 stycznia 2015 roku**  
**w UMŁ przy ul. Piotrkowskiej 104 w Łodzi**

**I. Obecność na posiedzeniu:**

stan komisji - 11 radnych,

obecnych - 11 radnych,

nieobecnych - 0 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

**II. Posiedzeniu komisji przewodniczył:**

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak.**

**III. Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Zaopiniowanie kandydatury dyrektora EC1.
2. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:**

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** poinformował, że w dniu 2 stycznia br. do Komisji Kultury wpłynęło pismo wiceprezydenta Miasta Łodzi Pana Krzysztofa Piątkowskiego z prośbą, aby komisja zaopiniowała kandydaturę Pana Błażeja Modera na stanowisko dyrektora Instytucji Kultury „EC1 Łódź – Miasto Kultury” w Łodzi na podstawie § 7 ust. 6 Statutu w brzmieniu: „6. Powoływanie i odwoływanie dyrektora naczelnego poprzedza zasięgnięcie opinii Komisji Kultury Rady Miejskiej.”, który stanowi załącznik Nr 2 do uchwały Nr XXX/588/08 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 9 kwietnia 2008 r. w sprawie utworzenia i nadania statutu instytucji kultury pod nazwą „EC1 Łódź – Miasto Kultury” w Łodzi.

Informacje o kandydacie na dyrektora instytucji otrzymali Państwo Radni drogą elektroniczną.

Następnie **Pan przewodniczący komisji** przedstawił proponowany porządek obrad i zapytał o uwagi.

*Uwag nie zgłoszono.*

**Komisja w głosowaniu 10 głosami „za” przy braku głosów „przeciw” oraz braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła dzienny porządek obrad w brzmieniu:**

1. Zaopiniowanie kandydatury dyrektora EC1.
2. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**Ad. 1) Zaopiniowanie kandydatury dyrektora EC1.**

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił dyrektora Wydziału Kultury.

**Dyrektor Wydziału Kultury p. Joanna Ossowska-Struszczyk:** w dniu 30 grudnia 2014 r. ze strony Fundacji Sztuki Świata do Prezydenta Miasta Łodzi wpłynęła propozycja przedstawiająca osobę Pana Błażej Madera jako kandydata na dyrektora Instytucji Kultury „EC1 Łódź – Miasto Kultury” w Łodzi. Ta propozycja została przyjęta. W związku z tym chcieliśmy dziś przedstawić Państwu program działania tej instytucji. Na Państwa ręce wpłynęły również informacje dotyczące ścieżki zawodowej kandydata na dyrektora Pana Błażeja Modera. Pan Błażej Moder jest absolwentem Uniwersytetu Łódzkiego Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych. Ponadto od maja 2011 r. do września 2012 r. pełnił funkcję Pełnomocnika Prezydenta Miasta Łodzi ds. Programu Nowe Centrum Łodzi, jest autorem opracowania strategii realizacji tego programu oraz koordynacji prac projektowych związanych z jego realizacją. Od września 2012 r. do chwili obecnej jest dyrektorem Zarządu Nowego Centrum Łodzi, a od 17 stycznia 2014 r. jest pełnomocnikiem Prezydenta Miasta Łodzi ds. związanych z prowadzeniem tej inwestycji i prawidłowej realizacji celów strategicznych jednostki.

**Dyrektor Zarządu Nowego Centrum Łodzi p. Błażej Moder:** przygotowałem prezentację podsumowującą wszystkie wątki związane z realizacją projektu związanego z rewitalizacją Elektrociepłowni nr 1 i jej adaptacją na cele kulturalno – artystyczne. Przedstawię również działania, które – w mojej opinii – powinny być zrealizowane w ciągu najbliższych 5 lat. Chciałbym również przedstawić Państwu uwarunkowania, w których program merytoryczny będzie realizowany. Mam tu na myśli przede wszystkim uwarunkowania o charakterze finansowym.

Przedmiot działania instytucji kultury EC1 Łódź – Miasto Kultury określony jest w statucie instytucji. Chciałbym skupić się przede wszystkim na kwestiach związanych z realizacją projektu „Rewitalizacja EC1 i jej adaptacja na cele kulturalno – artystyczne” dlatego, że ten projekt determinuje zarówno program merytoryczny dla tej instytucji jak również wpływa w bardzo znaczący sposób na uwarunkowania finansowe realizacji tego przedsięwzięcia.

Realizacja projektu rozpoczęła się w 2009 r. i odbywa się w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013. Wartość projektu zwiększała się na przestrzeni lat. Obecnie całe przedsięwzięcie, czyli rewitalizacja przestrzeni, a także wyposażenie kształtuje się na poziomie 310 mln zł, z czego wartość dofinansowania unijnego wynosi blisko 83 mln zł. Okres realizacji projektu kończy się 31 grudnia 2015 r. Ta data to okres, kiedy cały projekt musimy rozliczyć zarówno pod kątem rzeczowym, jak i pod kątem finansowym realizując cele merytoryczne, które mają charakter nie tylko twardy rewitalizacyjny, ale również edukacyjno – kulturalny.

Zakres projektu to rewitalizacja 5 hektarów, dwóch kompleksów budynków o łącznej powierzchni blisko 40 tys. m<sup>2</sup>, w których będą funkcjonować Centrum Nauki i Techniki (EC1 Zachód) oraz Centrum Sztuki Filmowej (EC1 Wschód).

Wskaźniki realizacji projektu, z których będziemy rozliczani przez Komisję Europejską poprzez Urząd Marszałkowski w Łodzi, to wskaźniki produktu w zakresie których

wchodzi rewitalizacja dwóch budynków, utworzenie projektu mającego poprawić atrakcyjność miasta – 1 projekt, liczba bezpośrednio utworzonych nowych etatów w latach 2013 – 2020. Natomiast to co najważniejsze wskaźniku rezultatu: powierzchnia poddana rewitalizacji 43 tys. m<sup>2</sup>, liczba bezpośrednio utworzonych nowych etatów na koniec 2016 r. to 165. To jest liczba etatów tzw. kalkulacyjnych. Okres trwałości projektu będzie liczony 5 lat od daty rzeczowego i finansowego rozliczenia projektu. Zgodnie z obowiązującymi umowami, które musimy wypełnić w roku 2015, to jest rok 2020.

**Założenia programowe, które są przygotowane i realizowane dla kompleksu EC1 Zachód.** W zakresie prac budowlanych rewitalizacja tego projektu rozpoczęła się w 2010 r. Znane są problemy, które mieliśmy z wykonawcą generalnym robót dla tego kompleksu. Zaistniała konieczność odstąpienia od umowy. W 2014 r. nastąpiło obustronne odstąpienie od umowy z wykonawcą robót budowlanych, firmą PORR. Został wybrany w przetargu nieograniczonym nowy wykonawca, który ma w kontrakcie zakończenie prac do 31 sierpnia 2015 r. Dokończanie prac budowlanych nie stoi na przeszkodzie uruchamiania procesów związanych z wyposażeniem merytorycznym kompleksu Centrum Nauki i Techniki. W jaki sposób będziemy ten kompleks wyposażać? Zgodnie z obowiązującym studium wykonalności i zgodnie z obowiązującymi nas umowami z Urzędem Marszałkowskim w Łodzi. Pierwsza z proponowanych ścieżek dydaktycznych, która nazywa się „Skansen – Przetwarzanie energii” będzie bazować na historycznej infrastrukturze obiektu i poświęcona będzie problematyce wytwarzania energii elektrycznej. Dwie pozostałe ścieżki „Rozwój wiedzy i cywilizacji” i „Mikroświat - Makroświat” będą przedstawiać wybrane pojęcia, prawa i zjawiska fizyczne i chemiczne. Duża część, bo ok. 1400 m<sup>2</sup> przestrzeni będzie wykorzystana na wystawy czasowe. Te trzy ścieżki to ponad 150 różnego rodzaju indywidualnych stanowisk i eksponatów, które muszą zostać wprowadzone do kompleksu EC1 Zachód.

W ubiegłym roku prowadzony był jeden przetarg w trybie zamówień publicznych na wyposażenie tych ścieżek. Opis przedmiotu zamówienia ma blisko kilkaset stron wraz z załącznikami. Jest jednym z najbardziej złożonych postępowań przetargowych jakie są obecnie prowadzone w instytucjach kultury. W ramach tego przetargu przeszła jedna firma, która jednak w ostatecznym terminie nie złożyła oferty. Powoduje to, że musimy ten przetarg ogłosić jak najszybciej drugi raz. 22 grudnia 2014 r. ogłoszony został dialog konkurencyjny dla postępowania w celu omówienia z potencjalnymi wykonawcami wybranych zagadnień opisu przedmiotu zamówienia, który jest dokumentem bardzo obszernym i złożonym. Jeśli Państwo zaopiniują moją kandydaturę pozytywnie chciałbym, aby do końca stycznia 2015 r. został ogłoszony przetarg. Będzie miał on formułę przetargu nieograniczonego i wtedy mamy szansę na podpisanie umowy do kwietnia 2015 r. i zakończenie realizacji ścieżek tematycznych do końca 2015 r. To jest maszynownia EC1 Zachód, która również będzie poddana całemu procesowi specjalnych aplikacji, wewnątrz chłodni kominowej, w której znajdować się będą oprócz elementów edukacyjnych również przestrzenie na restaurację i przestrzenie do wykorzystania przez indywidualnych inwestorów.

**Kompleks EC1 Wschód ma pełnić funkcje kulturalne, artystyczne oraz społeczne.** W kontekście wyposażenia i uruchomienia, jak już wspominałem, rozstrzygnięty został przetarg na wyposażenie planetarium w kompleksie EC1 Wschód razem z kinem 3D w kompleksie EC1 Zachód. W ostatnim roku podjęliśmy decyzję, że ten przetarg ostatecznie sprofilujemy pod kątem zbudowania bardzo zaawansowanego planetarium

posiadającego najwyższą w Europie obecnie rozdzielczość umożliwiającą bardzo wysokiej jakości prowadzenie pokazów w kinie kopułowym. Ten przetarg również był bardzo złożony. Dopiero za trzecim razem udało nam się wyłonić wykonawcę planetarium. Na szczęście jest to jedna z dwóch wiodących na świecie firm amerykańska Evans & Sutherland, która specjalizuje się w tego typu przedsięwzięciach. I również możemy podpisywać umowę. Jeśli ją podpiszemy w tym tygodniu, to zakończenie realizacji zamówienia na planetarium to nastąpi w lipcu 2015 r. Kino 3D – wrzesień 2015 r. Jeśli tutaj realizacja umowy będzie przebiegała zgodnie z harmonogramami to dołożenie jeszcze całego systemu biletowania spowoduje, że w ostatnim kwartale tego roku na pewno będziemy w stanie udostępnić planetarium dla mieszkańców naszego miasta.

Najwięcej wyzwań w kontekście uruchomienia kompleksu EC1 będzie powodowało **uruchomienie studia dźwięku** dającego możliwość nagrywania muzyki filmowej, a także muzyki orkiestrowej. Studio, które zbudowaliśmy jest jednym z największych tego typu studiów w Europie i jednocześnie praktycznie jedynym studium, którego właścicielem jest sektor publiczny. Znalezienie odpowiedniej formuły dla funkcjonowania tego studia w ramach uwarunkowań dotacji publicznych, tym bardziej dotacji europejskich będzie największym wyzwaniem. Konstrukcja studia to box in the box. To jedna z najbardziej inżynierijnie skomplikowanych konstrukcji.

Jaka jest moja koncepcja związana z funkcjonowaniem takiego studia muzyki filmowej, którego właścicielem jest sektor publiczny? Otóż ja chciałbym zaproponować koncepcję mówiącą o tym, że EC1 Łódź – Miasto Kultury jako miejska instytucja kultury nie będzie budowało wewnątrz swoich struktur kompetencji do zarządzania tego typu studium. Nie będziemy zatrudniali na etap specjalistów od produkcji i postprodukcji dźwięku. Jest to rynek niebywale wyspecjalizowany. W Polsce mamy trzy tego typu studia. Najbardziej zaawansowane w Krakowie, Świebodzinie i w Łodzi. Zaproponujemy rzecz, która jest możliwa pod kątem reżimu prawa unijnego, to znaczy wybór w przetargu, w konkursie operatora dla takiego studia. W jaki sposób to funkcjonuje? Instytucja kultury jest właścicielem budynku, kompleksu nagrań, wybiera w przetargu operatora, który doradza w zakresie prowadzenia przetargu na prace aranżacyjne i dostawy wyposażenia, a potem operuje tym studio prowadząc swoją działalność o charakterze komercyjnym. Za prowadzenie działalności o charakterze komercyjnym świadczy opłatę na rzecz EC1 Łódź – Miasto Kultury, ale jednocześnie jest możliwość zawarcia z nim umowy tzw. świadczenia usług ogólnego interesu gospodarczego. Co to oznacza? Oznacza to, że w imieniu instytucji kultury taki operator na tym studiu dźwięku świadczy usługi dostępne o charakterze edukacyjnym, kulturalnym dla wszystkich mieszkańców naszego miasta, czyli np. świadczy je w charakterze nieodpłatnym (warsztaty z zakresu nagrywania amatorskich nagrań pod nadzorem profesjonalnych producentów, specjalne zajęcia przybliżające kwestie związane z muzyką, z prowadzeniem produkcji). Taki model prowadzenia usług ogólnego interesu gospodarczego na infrastrukturze publicznej przez prywatnego operatora jest już stosowany przez różnego rodzaju podmioty w Europie, nie był do tej pory stosowany w takim obiekcie jak EC1. Jest to spowodowane tym, że takiego drugiego obiektu, gdzie sektor publiczny zajmuje się tego typu działalnością, takiej sytuacji nie ma. My musimy zmierzyć się z tym wyzwaniem. W ostatnim roku prowadziłem rozmowy z kilkoma grupami, zrzeszeniami producentów muzyki filmowej i odpowiedniego rodzaju umowy i kompensaty finansowej, jeśli zostaną stworzone mogą dojść do skutku. Ja jako pełnomocnik uruchomiłem jeszcze przetarg, który

również rozstrzygnęliśmy na doradztwo finansowe w zakresie takiego ułożenia, zaplanowania modeli finansowych, które umożliwiłyby i korzystanie na tego typu procesie operatorskim przez instytucję kultury, ale również pozwalałyby prowadzić działalność o charakterze komercyjnym przez operatora. Głównym moim założeniem przy konstruowaniu tej propozycji było to, żebyśmy wykorzystali profesjonalnych producentów muzyki działających w kraju i za granicą, a nie budowali kompetencji producenckiej wewnątrz instytucji kultury. W mojej opinii jest to rzecz niewykonalna. Kwestie związane z uruchomieniem teatru dźwięku są największym wyzwaniem dla funkcjonowania EC1 Łódź – Miasto Kultury na przestrzeni następnego pięciu lat. Oczywiście cały pakiet warsztatów, które będą pełniły funkcję edukacyjną zostanie uruchomiony. Istnieje możliwość doposażenia teatru dźwięku w elementy technologii motion capture i doprecyzowanie funkcji edukacyjnej poprzez organizowanie warsztatów. Sala wielofunkcyjna i galeria sztuki, czyli hala maszyn, której w mojej opinii, właścicielem powinno zostać EC1 Łódź – Miasto Kultury. Cieszy się ona bardzo dużym zainteresowaniem dla wydarzeń o charakterze komercyjnym. Reklamy ogólnopolskie kręcone były w EC1. Hala maszyn może pełnić bardzo istotne źródło przychodów dla równoważenia kosztów funkcjonowania EC1. Do tej hali możemy wprowadzić jednocześnie 800 osób.

**Przestrzenie komercyjne.** Tutaj trzymamy się założeń również studium wykonalności. Lokale gastronomiczne będą znajdować się w różnych częściach całego kompleksu. W ubiegłym roku została przygotowana niezbędna dokumentacja do wyłonienia operatorów przestrzeni komercyjnych i chciałbym, aby zostali wybrani do połowy 2015 r.

Cały program, który jest spektakularny do realizacji, program co do którego zobowiązaliśmy się do jego realizacji i utrzymania wobec Komisji Europejskiej będzie realizowany w ramach bardzo twardego reżimu finansowego związanego z funkcjonowaniem instytucji kultury na najbliższe lata. Rozmawiając o skali tego programu, który Państwu zaprezentowałem, musimy pamiętać w jakich ramach będziemy się poruszać. Poniesione nakłady inwestycyjne na dzień 31 grudnia 2014 r. to kwota 223 mln zł. Nakłady inwestycyjne zaplanowane w roku 2015 to kwota 86 mln zł. Zakończenie realizacji: prace budowlane – sierpień 2015 r. na kompleksie EC1 Zachód, ścieżki dydaktyczne – 2015 r., planetarium i kino 3D – wrzesień 2015 r., uruchomienie studia dźwięku i postprodukcji – w wypadku wybrania operatorów do połowy czerwca br. – jest możliwe na przełomie 2015 r. i 2016 r.

**Planowane koszty funkcjonowania instytucji kultury w latach 2015 – 2020 z uwzględnieniem amortyzacji.** Rok 2015 jest ujęty poprzez projekt budżetu, natomiast lata 2016 – 2020 to są kwoty, które zostały zmodyfikowane odnośnie pierwotnego modelu, który był załącznikiem do studium wykonalności. Taką aktualizację modelu finansowego przygotowało na zlecenie instytucji kultury firma Ernst & Young. Aktualizacja modelu finansowego pokazywała, że koszty są zaniżone, a przychody były zbyt optymistycznie szacowane. Koszty w pełni uruchomionej i działającej instytucji kształtują się na poziomie ok. 40 mln zł rocznie. To jest rzecz, z którą musimy się zmierzyć i jest to bardzo poważne wyzwanie.

**Planowane przychody funkcjonowania w latach 2015 – 2020.** Zweryfikowany model Ernst & Young zakłada, że te przychody mogą kształtować się na przestrzeni tych lat na poziomie 150 mln zł.

**Założenia modelu finansowego dla EC1** wykazują, że roczny deficyt instytucji kultury będzie oscylował na poziomie 10 do 13 mln zł. Koszty funkcjonowania, które Państwu przedstawiłem są niezbędne do zrealizowania wymogów projektów finansowanych z środków Unii Europejskiej. Sytuacja ta stanowi w moim przekonaniu najważniejsze wyzwanie dla budżetu kultury Miasta Łodzi na lata 2015 – 2020, czyli na czas realizacji założeń trwałości projektu. Mówimy o kosztach tzw. bieżących. W trybie pilnym niezbędne jest przygotowanie systemu pozyskiwania prywatnych sponsorów dla niwelowania kosztów funkcjonowania instytucji i konieczne jest znaczące zwiększenie przychodów komercyjnych chociażby poprzez jeszcze większe wystawienie na rynek takich elementów jak hala maszyn.

Przygotowałem analizę porównawczą pokazującą jak poważnym wyzwaniem, jak poważną decyzją jest uruchomienie takiej instytucji jak EC1 Łódź – Miasto Kultury. Centrum Nauki Kopernik w Warszawie to jest połowa EC1, mówiąc w uproszczeniu, jeśli idzie o kwestie związane z wielkością przestrzeni. Nakłady inwestycyjne, w tym budowa i wyposażenie Centrum Nauki to kwota 430 mln zł. Na samo uruchomienie tej instytucji, która jest o połowę mniejsza od naszej udało im się pozyskać 120 mln zł więcej. Gdzie się kryje sukces organizacyjny tego przedsięwzięcia? Centrum Nauki Kopernik ma trzech organizatorów: Miasto stołeczne Warszawa, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. My mamy jednego organizatora, tj. Miasto Łódź. Do końca ubiegłego roku mieliśmy jeszcze współorganizatora prywatnego. Ważne jest, że te trzy instytucje dzielą się praktycznie po równo kosztami rocznego funkcjonowania Centrum Nauki Kopernik. Dotacja podmiotowa dla tej instytucji za ubiegły rok to 25 mln zł. Nasza dotacja jest na poziomie 4 mln 800 tys. zł. Zatrudnienie osób na etatach – 220, u nas na cały kompleks EC1 przewidujemy 165 etatów kalkulacyjnych. W „Koperniku” oprócz 220 pracowników etatowych pracuje 200 tzw. animatorów, czyli osób zatrudnionych na czasowe umowy o pracę lub umowy – zlecenia. W ubiegłym roku „Kopernika” odwiedziło milion osób. Średnia cena biletu kształtuje się na poziomie 25 zł. Wpływy z biletów i z całej działalności komercyjnej „Kopernika” stanowiły 60% przychodów. 40% przychodów to dotacja podmiotowa. Centrum Nauki Kopernik jest największym w Europie sukcesem frekwencyjnym. Nasze studium wykonalności zakłada dużą ilość odwiedzających, ale dla całego kompleksu EC1 565 tys.

Pokazuję Państwu pewnego rodzaju uwarunkowania, w których musimy funkcjonować i trudności, których przy największych staraniach nie będziemy w stanie wspólnie pokonać. Musimy liczyć się z tym, że do 40% kosztów funkcjonowania instytucji pochodzi z dotacji o charakterze podmiotowym.

Czy EC1 nie mogłoby również zostać narodową instytucją kultury i zachęcić władze krajowe, aby również włączyły się w program merytoryczny, ale również w wymiar finansowy funkcjonowania tej instytucji? Uważam, że jest to jak najbardziej możliwe. Narodowa Instytucja Kultury EC1 mogłoby mieć drugiego współorganizatora, którym byłoby państwo polskie. Natomiast na pewno nie zrobimy tego na bazie Centrum Nauki i Techniki, dlatego że taką instytucję już państwo posiada. Jest to „Kopernik” i nie ma tutaj przestrzeni dla tego typu aktywności. Uważam, że osiągnięcie odpowiednich efektów synergii pomiędzy działaniami Centrum Sztuki Filmowej, Muzeum Kinematografii, Łódzkiego Centrum Filmowego i wykorzystanie budowania na fundamentach dziedzictwa Łodzi filmowej zaczątków narodowej instytucji kultury poświęconej sztuce filmowej jest to rzecz, którą

zdecydowanie – jeśli zostałem dyrektorem tej instytucji – w takie działania na pewno bym się włączył i je pilotował.

Dwa następne lata są absolutnie kluczowe dla powodzenia funkcjonowania kompleksu EC1. Musi uzyskać pełną operacyjność do końca roku 2016, należy natomiast utrzymać trwałość projektu do roku 2020.

**Rozwój kompleksu w latach 2017 – 2020.** W ramach prowadzonych przeze mnie działań związanych z koordynacją wszystkich projektów dotyczących Programu Nowe Centrum Łodzi udało się doprowadzić do tego, żeby zwiększyć budżet na rozbudowę ścieżek edukacyjnych w Centrum Nauki i Techniki w Łodzi. Projekt pn. Rewitalizacja EC1 – Rozwój funkcji wystawienniczo – edukacyjnej Centrum Nauki i Techniki w Łodzi uzyskał status projektu ZIT na lata 2014 – 2020. Jest to projekt, który nie będzie musiał przechodzić procedury konkursowej w ramach nowego rozdania unijnego. Za kwotę 30 mln zł będziemy mogli doposażyć Centrum Nauki i Techniki i próbować dobić do punktu wyjścia, jaki miało Centrum Nauki Kopernik biorąc pod uwagę punkt startu biorąc pod uwagę chociażby wiele bardziej rozbudowaną ofertę eksponatów.

Przez najbliższe dwa lata po pierwsze będziemy musieli wywiązać się z naszych zobowiązań, w ramach tych zobowiązań i tych środków, które udało nam się zabezpieczyć stworzyć jak najbardziej atrakcyjną ofertę o charakterze edukacyjnym i kulturalnym.

#### ***Pytania.***

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** moje pytanie dotyczy spraw personalnych. Chciałbym, aby na nie odpowiedział Pan dyrektor Marcin Górski, który przyszedł i wyszedł. Chciałbym zadać mu pytanie w kwestiach prawnych i ubolewam, że go nie będzie, bo na sesji właściwie głównie on występował i dobrze by było, gdyby ta ciągłość była zachowana.

Kolejne pytanie dotyczy prezentacji i ostatniego slajdu. Jeśli chodzi o kwestię uzupełnienia pieniędzy unijnych, która tutaj została podjęta, proszę, żeby jeszcze wyjaśnić tę kwestię dokładnie. Rozumiem, że chodzi o to, aby te środki unijne powiększyć, tak? W ramach ścieżki dodatkowego wniosku?

**Dyrektor Zarządu Nowego Centrum Łodzi p. Błażej Moder:** to byłby nowy projekt z nowej perspektywy, dobudowanie nowych ścieżek tematycznych, które będą realizowane w latach 2014-2020. Trzy nowe ścieżki tematyczne, które pierwotnie były zaplanowane i zabudżetowane nie wypełniają niezbędnego minimum do tego, aby ten wielki obiekt EC1 Zachód nie wyglądał tak bardzo pusto. Zaplanowaliśmy utworzenie nowych ścieżek, aby nadać całemu kompleksowi pełną funkcjonalność. Był to nowy projekt, z nowej perspektywy 2014-2020.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** podejmę jeden wątek prawny, jeśli będą mogli Państwo odpowiedzieć, to będę bardzo wdzięczny. Jeszcze raz podkreślam, że będę bardzo zawiedziony, jeżeli nie usłyszę tej odpowiedzi ze strony Pana Górskiego.

Drugi wątek będzie kierowany bezpośrednio do Pana pełnomocnika, kandydata na dyrektora. Chodzi mi o kwestię prawną związaną z tym, że wtedy kiedy zgłaszano kolejnych kandydatów na to stanowisko, to pojawiła się w pewnym momencie taka interpretacja przy sporach z tym związanych, że powinno być zgłoszonych dwóch kandydatów do wyboru. Wtedy, kiedy Fundacja zgłosiła jednego kandydata, było to kwestionowane, że jest to niezgodne z treścią statutu, czy umowy z miastem, który

interpretowano, że Fundacja powinna zgłosić kandydatów, czyli co najmniej dwóch, żeby był wybór. Chciałem zapytać, czy ta interpretacja miasta już dzisiaj jest nieaktualna? I to jest pytanie prawne.

Natomiast do Pana dyrektora mam pytanie, czy w Pana życiorysie zawodowym były jakieś projekty zrealizowane, zakończone, które dotyczyły prowadzenia przedsięwzięć kulturalnych typu festiwale, wystawy, działalność o charakterze komercyjnym w sferze kultury, która dotyczy poziomu menagera kultury, organizatora tych działań, ale w kontekście skończonych przedsięwzięć, projektów? Czy coś takiego zaistniało, bo, jak rozumiem, Pan zaczął swoją działalność zawodową od 2006 r.?

**Radca prawny Urzędu Miasta Łodzi p. Wojciech Barczyński:** kontaktowałem się z dyrektorem Marcinem Górskim. Jest w tej chwili na spotkaniu. Postaram się zastąpić dyrektora i odpowiem na pytanie, które, jak rozumiem, dotyczy tego: czy jest podtrzymywana interpretacja, że powołanie dyrektora instytucji kultury następuje spośród kandydatów wskazanych przez Fundację Sztuki Świata? Czy dobrze zrozumiałem pytanie?

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski** powiedział: tak.

**Radca prawny Urzędu Miasta Łodzi p. Wojciech Barczyński:** brzmienie statutu w tym zakresie wydaje mi się zupełnie zrozumiałe. Literalnie ono polega na tym, że dyrektora naczelnego powołuje Prezydent Miasta Łodzi spośród kandydatów wskazanych przez Prezesa Zarządu Fundacji Sztuki Świata w Łodzi. Jeżeli mnie pamięć nie myli, tych kandydatów łącznie zostało zgłoszonych czterech. Kandydatura Pana Modera jest kolejną – czwartą kandydaturą. W związku z tym, Pani prezydent powołuje właśnie spośród tych czterech kandydatur, proponowanego tu dzisiaj Pana Błażeja Modera.

**Dyrektor Zarządu Nowego Centrum Łodzi p. Błażej Moder:** odpowiadając na drugie pytanie Pana radnego W. Tomaszewskiego powiedział: ja nie prowadziłem projektów o charakterze kulturalnym takich, jakie zostały przez Pana radnego wymienione, organizacji festiwali, czy przedsięwzięć o tego typu charakterze. Tutaj mówię wprost – nie prowadziłem tego typu aktywności. Jeśli mogę uzupełnić swoją wypowiedź, to uważam, że stworzenie komórki, pionu dla osoby, która poprowadzi tego typu aktywność nawet w randze wicedyrektora jest rzeczą, którą możemy zrobić bardzo szybko. Natomiast uważam, że pierwotne, czy najważniejsze problemy, jakie stoją dziś przez instytucją kultury są związane z prawidłowym zakończeniem realizacji projektu unijnego i olbrzymich konsekwencjach finansowych dla miasta, jeśli to się nie powiedzie. W kontekście rozliczania i zakończenia projektów unijnych jestem gotowy sprostać temu wyzwaniu i całą swoją wiedzę przekazać na rzecz instytucji kultury.

### *Dyskusja.*

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** moja wypowiedź będzie dłuższa, ale chciałbym uzasadnić dosyć dogłębnie swoje stanowisko w tej sprawie, które to stanowisko być może Państwa w dużym zakresie zaskoczy. Tu nie chodzi o zaskoczenie, ale o sprawy interesu miasta i także pewnej uczciwości w obszarze realizacji tej skali przedsięwzięć – przede wszystkim – ale w każdej skali powinna ta uczciwość być jednak w dużym zakresie podstawą działania.

Zacznę od przypomnienia historii tego projektu i kolejnych dyrektorów, którzy z instytucją kultury EC1 byli związani.



Historia jest związana z wielkim konsensusem politycznym, z wielkim zaproszeniem, a wręcz można powiedzieć, działaniami interwencyjnymi zwłaszcza radnych, a także Komisji Kultury dwóch minionych kadencji, by ten projekt realizować jak najszybciej. Wtedy, kiedy ten konsensus powstawał, chciano, by projekt realizowano w największym zakresie atrakcyjności.

Chcę przypomnieć, że wtedy, kiedy to się rodziło, to wówczas jeszcze nie było Fundacji Sztuki Świata jako podmiotu wnioskującego. Był organizator Festiwalu Camerimage, były osoby przywiązane do tego festiwalu i zaczęło się od ich inicjatywy, zaangażowania i poszukiwania przestrzeni dla łódzkiej specjalizacji w zakresie sztuki filmowej, a zwłaszcza sztuki operatorskiej i rozwijania przestrzeni dla rozwoju Festiwalu Camerimage. Potem powiązane to było z innymi funkcjami, a także ze specjalizacją, która nagle zniknęła tak naprawdę, ale być może się odrodzi. Chodzi o łódzką specjalizację w sferze sztuki współczesnej.

Przypomnę, że wszystkie decyzje na początku były podejmowane w sposób jednomyślny, to znaczy, że nikt nie był przeciw, a wręcz niektóre decyzje były podejmowane w taki sposób, że nawet nikt się nie wstrzymał. I program w tym zakresie był dopingowany ze strony radnych w tym znaczeniu, że wówczas jako osoba odpowiedzialna za ten projekt w zasadzie czułem się wyjątkowo dopingowany – i to dobrze – ze strony radnych. Radni przychodzili, pytali dlaczego jeszcze nie budujemy, dlaczego ta inwestycja nie jest realizowana.

Wtedy byliśmy jeszcze w fazie takiej, że po pierwsze trzeba było rozwiązać sprawy gruntu, dogadać się z koleją, kolejne etapy były zrealizowane. Po drodze także Komisja Kultury wystąpiła z wnioskiem, wówczas przewodniczącym Komisji Kultury był Pan Maciej Rakowski, celowo wymieniam nazwisko dlatego, że podjęta była nawet uchwała Rady Miejskiej, z zaangażowaniem Komisji Kultury, że trzeba zwiększyć pieniądze na Festiwal Camerimage dlatego, że ten festiwal jest najbardziej rozwojowy.

Przypomnę, że kiedy był on sprowadzany do Łodzi był najmniej obciążający jeśli chodzi o finanse miasta. Myśmy do tego festiwalu angażowali naprawdę symboliczne kwoty. Ten festiwal bardziej angażował pieniądze zewnętrzne różnych instytucji, także partnerów prywatnych. Właśnie ta inicjatywa Komisji Kultury związana była z tym, żeby dołożyć tych pieniędzy. Liderem tego był również Pan przewodniczący Rakowski. I to się stało faktem.

Podjęta była taka inicjatywa przez radnych i została podjęta uchwała. Potem po drodze zaczęło się to psuć w wyniku różnych krótkich, taktycznych rozstrzygnięć związanych z wydarzeniami politycznymi. Wówczas ci liderzy, którzy bardzo wtedy dopingowali, że to ma być robione, stali się głównymi przeciwnikami tego przedsięwzięcia. Wymieniłem m.in. Pana Rakowskiego, który był liderem wsparcia, a teraz ostatnio bardziej się kreował jako osoba, która twierdzi, że tego partnera, którego zapraszaliśmy i który odgrywał rzeczywiście bardzo inspirującą rolę, nagle traktuje się go w roli potwora i takiego podmiotu, który szkodzi i trzeba się go jak najszybciej pozbyć i rozstać z tym partnerem.

Chcę przypomnieć jak wyglądała kwestia dyrektorów tej placówki. Otóż pierwszym dyrektorem, który był powołany a wskazany przez Fundację Sztuki Świata był urzędnik miasta, dyrektor Biura Prawnego, Pani Małgorzata Szpakowska. Dlaczego ten późniejszy nieodpowiedzialny potwór deklarował i wskazał właśnie tę osobę? Bo wiadomo było, że największym przedsięwzięciem jest pokonanie tych barier, zwłaszcza formalno

– prawnych dotyczących zaistnienia tej instytucji, jej powstania. Dlatego dyrektor Szpakowska przyjęła tę rolę.

A później potrzebny był urzędnik, który będzie budował i będzie konsekwentnie realizował ten projekt. I Fundacja wskazała na dyrektora Adama Komorowskiego, który akurat miał największe doświadczenie w zakresie materialnym, budowy, działania na materii majątku, nieruchomości itd. To się bardzo sprawdzało. Można powiedzieć, że Pan Komorowski zakończył swoją misję w końcu roku 2013.

Na początku ubiegłego roku odbyła się batalia, kto ma być dyrektorem tej instytucji.

Fundacja zgłaszała różnych kandydatów. Na tej liście także pojawiło się moje nazwisko, co nie jest bez znaczenia w kontekście tego, o czym zaraz powiem.

Wiemy o tym, że Fundacja przedstawiała te nazwiska w kontekście kolejnych wyzwań. Pani prezydent nie chciała przyjąć tych ofert. Nawet były z Urzędu pojawiające się hasła: wybór między dżumą a cholera. Od razu Państwa poinformuję, że cholera, ustaliliśmy, będzie Pan Żydowicz, a ja dżumą, ale można powiedzieć, te epitety, to na boku.

Natomiast faktycznie przedstawiany nam kandydat, czyli Pan Moder praktycznie pełnił funkcję dyrektora tej instytucji, bo był pełnomocnikiem ds. realizacji tego projektu i praktycznie później po nieprzyjęciu tych kandydatów pełnił funkcję pełnomocnika wewnątrz tej instytucji i został w niej także zatrudniony. Oczywiście pełni także rolę dyrektora Zarządu Nowego Centrum Łodzi. Nie opinuję tego, czy to dobrze, czy źle. Stwierdzamy tylko fakty.

Jeżeli okazało się, że przez ten rok nastąpiła tak duża ilość perturbacji związanych z końcówką inwestycyjną, wycofaniem się tych wykonawców, potrzebą kolejnych przetargów, które z kłopotem – jak słyszeliśmy przy tej prezentacji – są realizowane, ale ciągle istnieje wielkie zagrożenie, czy uda się tych wykonawców pozyskać ostatecznie. To wydaje mi się, że to akurat nie jest dobra rekomendacja w tym znaczeniu, że praktyka udowadnia, że tutaj potrzebny był dalej taki urzędnik, który by pilnował tego, żeby ta inwestycja mogła przejść przez trudy rozliczeń z wykonawcami tak, aby oni nie zeszli z placu budowy, żeby to dokończyć. W ich przekonaniu było to możliwe, ale to już jest poza nami, bo to jest już historia. Praktycznie pełnomocnik zgodził się na to, aby oni odeszli. Mówię o PORR.

W każdym bądź razie, problemy w ciągu tego roku pojawiły się tam i stworzyły jeszcze większe zagrożenie dotyczące rozliczenia tych pieniędzy, a więc w efekcie ich ostatecznego pozyskania w pełnej kwocie ponad 80 mln zł. Ale to też jest już poza nami. To, co było najważniejsze, co się rozstrzygnęło na tym posiedzeniu Rady Miejskiej ostatnim, czyli doprowadzenie do faktycznego wypchnięcia partnera Fundacji z tego projektu. To już się dokonało.

Ja apelowałem już na pierwszej sesji, po sesji konstytuującej Radę Miejską, czyli 10 grudnia o to, żeby wrócić do współpracy z tym partnerem, którego sami zapraszaliśmy, sprowadzaliśmy, hołubiliśmy, uważaliśmy, że będzie największym gwarantem realizacji tego projektu, który był projektem wizjonerskim. Bardzo wizjonerskim, z wielkimi przeszkodami, z wielkimi trudami, ale w konsensusie mógł być realizowany z wielkim rozmachem. To się jednak nie stało.

Pan dyrektor Górski nawet nie chciał ujawnić nam intencji stron, chociaż uważam, że to nie przeszkadzało w tej materii, ale dowiedzieliśmy się, jaki jest stan rzeczy po wniosku,

który wpłynął do komisji, że Fundacja Sztuki Świata zgłosiła kandydata na dyrektora w osobie Pana Modera. Co to oznacza? Nie oznacza to oczywiście tego, o czym powiedział Pan mecenas, że Pani prezydent wybiera spośród czterech kandydatów, bo aktualizacja tego wniosku wynikała z faktu rozejścia się partnerów, to znaczy odejścia Fundacji Sztuki Świata z tego projektu i wskazanie, jak się domyślam, na życzenie miasta kandydata, który byłby do zaakceptowania przez Panią prezydent. I to się stało.

Natomiast chcę powiedzieć, że tutaj te działania, które rzeczywiście są wielkim wyzwaniem dla Pana dyrektora wiążą się z wielką skalą odpowiedzialności i w mojej ocenie wszystkie te problemy się zwielokrotnią w wyniku tego, że nie będzie tego partnera, który był na samym początku, czyli Fundacji Sztuki Świata.

Ja chcę tylko odwołać się do faktu, że wyczytałem w Gazecie Wyborczej i powiem to bezpośrednio, chociaż nie jest to reklama. Wyczytałem taki tekst Pana Michała Frąka, z którego wynikało, że radni podjęli decyzję o rozpoczęciu współpracy z Fundacją Sztuki Świata nieświadomie. Mówię o artykule pt. *Radni dali się uwieść wizji*. Ponieważ nie znalazłem żadnego zaprzeczenia tej tezy w żadnym sprostowaniu, a dzisiejsze posiedzenie komisji jest okazją, ja dopiero przedwczoraj ten tekst zobaczyłem, do tego, aby się do tego odwołać, to chcę Państwu powiedzieć, że ja zupełnie świadomie dzisiaj będę podejmował decyzję i w pełni świadomie proponowałem i uczestniczyłem w tych decyzjach od 2005 bodaj roku, ale formalnie w stosunku do tej instytucji kultury od 2007. I każdy krok był jasny, przemyślany, z konkretnym celem. Także z konkretną współodpowiedzialnością partnerów.

Dzisiaj Pan Frąk, ponieważ nie zna szczegółów tego i ubolewam, że nie pyta u źródeł, nie wie jak to powstawało, kto jakie miał dawać pieniądze, kto czego miał być gwarantem, albo przynajmniej motywacją do tego, żeby mieć partnerów, którzy będą gwarancją realizacji tego projektu, pisze, można powiedzieć, rzeczy chyba raczej kompromitujące z punktu widzenia autora, ale to jest jego zmartwienie. Ale jednak trochę.....

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** proszę nie polemizować z tekstem prasowym.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** ja nie polemizuję z tekstem prasowym tylko polemizuję z tezą, czy ktoś świadomie podejmuje decyzje, czy nie.

Panie przewodniczący, to także na Panu leży obciążenie, czy Pan w 2007 r. świadomie podejmował decyzje, czy Pan był uwiedziony.

Otóż to trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, ja oczywiście zareaguje także formalnie na to i na pewno przypomnę te wszystkie elementy konstrukcji finansowych i jak to powstawało itd. Dzisiaj można powiedzieć tak: tego projektu by nie było, gdyby nie Fundacja Sztuki Świata i gdyby nie te potwory Żydowicz, Lynch, których to partnerów najpierw chcieliście dość skutecznie miłować, kochać, a potem nienawidzić. Ten kontrast jest Waszym zmartwieniem.

Ważniejsze jest tylko to, czy po drodze myśmy na tyle stracili wizerunkowo, że ta skala niebezpieczeństwa, która będzie ciążyć na nowym dyrektorze będzie tak duża, że to może bardzo szkodzić rzeczywiście dokończeniu tej inwestycji. I to jest fundamentalne pytanie, które trzeba sobie tu postawić.

Dzisiaj mamy sytuację taką, że ten potwór powiedział: proszę bardzo, sprawdzam, rozchodzimy się. Dzisiaj odpowiedzialność jest całkowicie na mieście, tego partnera już nie ma, a personalnie na Panu dyrektorze Moderze.

W związku z czym dzisiaj jest kwestia tego, żeby chronić maksymalnie interes miasta, kiedyśmy się pozbyli tego partnera i kiedyśmy sobie stworzyli tam taką antyreklamę obrażając tych partnerów, którzy by nam bardzo mogli pomóc. W mojej ocenie prędzej czy później i tak wrócimy do tych partnerów, ale to można powiedzieć jest kwestia kilku najbliższych lat.

Dokończyć projekt trzeba, są ramy i rygory unijne, w związku z czym, ten kto wskazuje w sensie nie Fundacji tylko władz miasta, które mówią: tego kandydata to my zaakceptujemy, bo właściwie jego promujemy od kilku lat. W związku z czym mamy odpowiedzialność władz wykonawczych miasta. I to nie jest kandydatura, w mojej ocenie, Fundacji tylko to jest kandydatura prezydenta miasta. I ja się z tym zgadzam chociaż uważam, że wyjątkowa była tutaj i jest postawa Fundacji, ponieważ powiedziała: wskazuję, a odpowiedzialność przejmujecie całkowicie.

Konkluzja jest następująca poza tym, że będę wnosił o to, żeby wszystko to, co powiedziałem, było zaprotokołowane w szczegółach, łącznie z tym, że dołączę jeszcze do tego swoją interpelację z 10 grudnia w sprawie współpracy z Fundacją i powrotu Camerimage, co oczywiście się nie spełnia, a odpowiedź na tę interpelację właśnie piszemy i jak dostanę od Pana Piątkowskiego odpowiedź, to się dowiem, że już zostało to przesądzone właśnie tak, chociaż 10 grudnia była zupełnie inna sytuacja.

I ubolewam nad tym, że w tak ważnej sprawie nie ma tutaj tych, którzy powinni być. To jest najbardziej strategiczne przedsięwzięcie w sferze kultury. Nie dezawuuuję tutaj wypowiedzi Pani dyrektor w sprawie rekomendacji tylko, że do niedawna jeszcze Wydział Kultury był kompletnie odsunięty od tego. Dzisiaj nie ma żadnego prezydenta, już nie mówię o prezydencie Piątkowskim, który wykonał co miał do wykonania, ale tu powinien być prezydent miasta i powinien zgłosić tę kandydaturę. Nie ma go. Jest to chowanie głowy w piasek.

Panie dyrektorze jesteśmy dzisiaj w kinie odpowiedzialność. I w tym kinie odgrywa Pan główną rolę i będzie Pan odgrywał główną rolę i życzę Panu wszystkiego najlepszego.

Podobnie jak Fundacja wskażę Pana, ale w tym znaczeniu, że będę głosował za Pana odpowiedzialnością. Będę głosował za przyjęciem opinii pozytywnej w sprawie Pana kandydatury, ale dlatego, że na Panu spoczywa cała odpowiedzialność. Uważam, że te wielkie szanse i możliwości, z Pana także, niestety, udziałem zostały utracone. Dzisiaj Pan zostaje sam, ale z poparciem Pani prezydent i częściowo również ta odpowiedzialność na nią również jest zrzucana. Po drodze na Pana Piątkowskiego i innych nadzorujących na kolejnych szczeblach. Niemniej stwierdzam, że realizacja tego projektu jest super ważna, życzę, żeby się w tych terminach zmieścić.

To, co Pan prezentował, można powiedzieć, jest w całości realizacją pierwotnego projektu tylko już bez Fundacji. Wiadomo, że cały ten program, który dla tego obszaru miał być, został wpisany w Studium. Wiadomo, że trzeba było to realizować łącznie z tą specjalizacją filmową, która od samego początku miała być najistotniejsza. Do tego miało być jeszcze otoczenie w postaci centrum festiwalowego, które miało jeszcze bardziej nakręcać

tę specjalizację filmową i pozwalać chociażby na to, co Pan proponował w ostatnim slajdzie, żeby otworzyć nową ścieżkę, żeby pieniędzy z nowego programowania dorzucić na tę instytucję. To wszystko jest potwierdzeniem, że ten partner dobrze działał razem z miastem i wybory pierwotne były właściwe. Upředzenia, które się po drodze pojawiły i taktyczne manewry spowodowały, że miasto bardzo dużo straciło, łącznie z czasem. I wytworzyło wielkie niepotrzebne zagrożenia, także z Pana udziałem. To już jest historia.

Dzisiaj trzeba te inwestycje i ten projekt dokończyć tak, jak został zapisany i wykorzystać te pieniądze, żebyśmy ich nie stracili. A i tak wrócimy, tak naprawdę po latach, do pierwowzoru.

O tym pomówimy w innym wymiarze czasowym, bo dzisiaj mamy opiniować kandydaturę personalną więc informuję, że będę głosował pozytywnie w znaczeniu wskazania odpowiedzialności za realizację tego projektu na Pana dyrektora i jednocześnie z nadzieją, że mimo wszelkich przeszkód, które się po drodze pojawiały zupełnie niepotrzebnych, zostanie to zrealizowane w takim kształcie jak było od początku zamierzone.

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** apelowałbym do wszystkich Państwa, aby jednak w bardziej zwarty sposób swoje wypowiedzi formułować.

Panie radny, ja przyznaję się do tego, że byłem jednym z uwiedzionych. Chciałbym jednak przypomnieć, Centrum festiwalowe, Frank Gery, pół miliarda złotych ma kosztować, efekt Bilbao. Poszukałem w źródłach, efekt Bilbao był nie dlatego, że Frank Gehry tam coś zaproponował tylko, że Rząd Hiszpanii włożył tam straszne miliony, których my nie mieliśmy.

Kiedy zapytałem obecnego wówczas na sesji, niektórzy z Państwa to pamiętają, Pana Żydowicza, o to, że centrum festiwalowe będzie w roku użytkowane przez 10 dni, może 2 tygodnie, a co potem? To Pan Żydowicz odpowiedział mi w następujący sposób: czterysta metrów można na przykład wynająć na butik Hugo Bossa. W Łodzi? Ten butik, który był ma dwudziestu metrach w Manufakturze splajtował po dwóch miesiącach. Jaki butik Hugo Bossa w Łodzi na czterystu metrach? Otworzyły mi się oczy i miałem być uwiedziony, ale się nie dałem uwieść i zmieniłem zdanie.

Uwaga do Pana kandydata. Niedawno oglądałem w dużo mniejszej skali Centrum Leonarda da Vinci w podkieleckich Chęcinach. Tam znaleziono, myślę, dwie ciekawe dróżki, które być może dla naszego centrum mogłyby być użyteczne. Ekspozyty w tamtejszym centrum wszystkie pozyskano za darmo z Mediolanu. Bardzo atrakcyjne, zwłaszcza dla młodzieży.

Druga rzecz – szkoły mają tam wstęp bezpłatny, bo na centrum zarabia pałac, który jest obok i jest centrum konferencyjnym, hotelem i pełni inne usługi. Może warto byłoby się rozejrzeć za jakimiś formami współpracy zagranicznej, żeby też pozyskać nie tylko środki, ale i pewne koncepcje.

**Radny p. Bartosz Domaszewicz:** powstrzymam się w swojej wypowiedzi od polemiki ze słowami Pana radnego Tomaszewskiego, ale na pewno warto powiedzieć, że te wizje, o których Pan radny mówił i wiarygodność tego partnera została bardzo szybko i bardzo łatwo zweryfikowana już na pierwszym etapie i w zasadzie dwa punkty, o których powiem są najbardziej konkretne.

Po pierwsze, niewywiązanie się z obowiązku wnoszenia odpowiedniego wkładu finansowego do instytucji kultury przez Fundację, co było jej obowiązkiem wyrażonym w umowie. To pierwsze zweryfikowanie wiarygodności tych partnerów, o których mówiliśmy.

Po drugie, zweryfikowanie wiarygodności słów, które padły zresztą na Komisji Kultury, o której Pan radny opowiadał mówiąc o tym, to nie jest dokładny cytat, ale mówił Pan, że jednym z tych profitów, które uzyskujemy ze współpracy z Panem Markiem Żydowiczem jest sprowadzenie Pana Franka Gehrego, który wykona dla nas koncepcję architektoniczną za 5 milionów zł. I tym profitem jest wyjątkowa rezygnacja w dorobku tego artysty z chęci przygotowania później projektu budowlanego.

Jak się niedługo później okazało, wymagało do dodatkowych 45 milionów zł. Taka to była rezygnacja.

Moim zdaniem te dwa fakty finansowe dużo bardziej pokazują wiarygodność tych partnerów niż wszystkie słowa, które padały na sesjach i na komisjach Rady Miejskiej w Łodzi, bo to pokazuje rzeczywiste i realne zaangażowanie – poza słowami – jak powiedziałem.

Natomiast, jeśli chodzi o program, który jest przedstawiony i kandydaturę Pana Błażeja Modera, to chciałem się odnieść do tego programu.

Jest tam kilka elementów, które są, myślę, niezwykle istotnie i które stanowią niezwykle wyzwanie jeśli chodzi o rynek polski. One nie były jeszcze nigdzie, mówiąc kolokwialnie, tak mocno ćwiczone.

Na pewno sferą, o której warto pamiętać i która będzie, moim zdaniem bardzo trudna, to kwestia związana ze sponsoringiem w tym obiekcie. Nie mamy takich dużych doświadczeń jak niektóre tego typu instytucje na Zachodzie, gdzie prawo do nazwania chociażby sali czy części obiektu jest już praktykowane, u nas mecenat nie jest jeszcze wykształcony. Myślę, że na poziomie operacyjnym będzie to duże wyzwanie.

Na pewno warto zauważyć, że przedstawiony dziś program różni się od pierwotnego i został on zweryfikowany także jeśli chodzi o stronę finansową. Z całą pewnością zaletą tego planu jest to, że kwoty do których się odnosimy są dzisiaj dużo bliższe życiu i dużo bardziej realne. Znamy także konsekwencje finansowe dla miasta i z całą pewnością to średnioroczne obciążenie dla budżetu Wydziału Kultury jest to rzecz naprawdę o której warto pamiętać i z którą będziemy się jako radni tej kadencji też pewnie mierzyć.

Będę głosował za tą kandydaturą, bo mam przekonanie, że to jest program przede wszystkim realistyczny i, jak powiedziałem, mniej było w prezentacji kandydata kwiecistych odwołań do różnych wielkoświatowych projektów i tym bardziej wydaje mi się ta kandydatura być bardziej wiarygodna i godna poparcia.

**Radny p. Jan Mędrzak:** przyznam, że ja też byłem uwiedziony wtedy tą kapitalną wizją i tym, co opowiadał Pan prezydent Tomaszewski, Pan prezes Żydowicz. Rzeczywiście poczułem, że możemy być w innym świecie w tej szarej Łodzi.

Wypowiedź Pana radnego Tomaszewskiego miała charakter historyczny. To wobec tego chciałem zadać pytanie Panu radnemu, czy pamięta o co poszło w tej awanturze z Panem Żydowiczem, bo ja pamiętam doskonale. Chodziło o to, aby z budżetu miasta zapłacić

za projekt wartości 70 mln zł, który nie wiadomo, czy byłby zrealizowany, bo pojawiła się informacja, że ani środki unijne, ani środki Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie są gwarantowane. W związku z tym, jeżeli 70 mln zł mielibyśmy wtedy wydać na projekt pięknego budynku, oczywiście widzieliśmy makietę, jeszcze raz powtórzę: byłem uwiedziony, to lekko licząc wartość projektu, to 10% wartości inwestycji. Wtedy. To było 6 lat temu. 700 mln zł. Pomijam kwestię kosztów utrzymania, bo do tego też byśmy w pewnym momencie doszli, ale chciałbym, aby Pan radny Tomaszewski dokładnie pamiętał, że tego potwora – jak nazwał – to nie władze miasta wypchnęły z miasta tylko odpowiedzialność Rady Miejskiej za budżet, za środki publiczne. Mielibyśmy wypłacić za projekt, który najprawdopodobniej nigdy nie byłby zrealizowany. Zresztą widzimy, że dzisiaj to się potwierdza.

A drugi partner, o którym mówił Pan radny Tomaszewski też miał, jak słyszeliśmy, przez lata, co najmniej od 2006 r., a i wcześniej od początku kadencji Pana prezydenta Kropiwnickiego, miało powstać studio filmowe Davida Lyncha. Miasto dało budynek wartości kilkudziesięciu milionów złotych.

Ja nie pamiętam, żeby była przedstawiona koncepcja powstania takiego studia, czym miałyby się zajmować, jaki byłby harmonogram budowy tego studia.

To jest ten drugi partner, który również został wypchnięty po prawie 10 latach budowania pewnych fantazji. Niestety chciałbym, aby Pan radny Tomaszewski również i te fakty historyczne pamiętał zanim dalej będzie próbował bronić sprawy przegranej według koncepcji, którą przedstawiał nam wiele lat temu.

Natomiast oczywiście odpowiedzialność spada na Pana dyrektora Modera. Moim zdaniem, wykazał przez ten okres, kiedy jest pełnomocnikiem Pani prezydent, że może gwarantować zakończenie tej inwestycji i doprowadzenie do programowego startu Nowego Centrum i absolutnie będę również popierał tę kandydaturę.

**Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak:** guru Davida Lyncha jeszcze sugerował, że budynek, który mu się ofiaruje jest dobry tylko jest tam zła aura i trzeba go obrócić o 40 stopni.

**Radny p. Sylwester Pawłowski:** z uwagą przysłuchiwałem się wystąpieniu Pana Włodzimierza Tomaszewskiego i najprościej mogę to skwitować powiedzeniem, którego autorem jest mój nieżyjący już nauczyciel. Ta sentencja brzmiała w ten sposób: „tylko winni się tłumaczyć”. Myślę, że ta długa wypowiedź Pana Włodzimierza Tomaszewskiego to jest właśnie tłumaczenie się z problemów przed którym stoi dzisiaj Komisja Kultury, a wcześniej Rada Miejska w Łodzi i ja tę winę, jaką Pan Włodzimierz Tomaszewski przyjmuje na siebie, rozumiem.

Szczerze powiedziawszy rozwiązania upatrujemy już w innych kręgach, a nie w tym, które są źródłem owego problemu. Natomiast jest w tej wypowiedzi jeszcze druga kwestia.

Mianowicie przewrotne opowiadanie się za kandydaturą Pana Błażeja Modera jako tego, który jest odpowiedzialny. Odbieram to jako karę za wcześniej popełnione winy. Ja natomiast na kandydata i na funkcję jaką ma w przyszłości sprawować patrzę w kategoriach ogromnego wyzwania jakie młody człowiek bierze na swoje barki, a jednocześnie dużego zaufania ze strony tych, którzy za łódzki samorząd, za swoją stronę wykonawczą ponoszą odpowiedzialność bezpośrednią. I w takich kategoriach będę

się odpowiadał za udzieleniem pozytywnej opinii kandydatowi, gdyż dla mnie, to nie kara, tylko odpowiedzialność i duża doza zaufania na kolejne miesiące, żeby nie powiedzieć lata.

W prezentacji, jaką Pan Moder przedstawił przywoływany był kilka razy odpowiednik Warszawy, Centrum Nauki Kopernik i brak możliwości powielenia pewnych działań. Ja chciałbym również, żeby brak powielania pewnych działań towarzyszył w odniesieniu do innej instytucji centralnej, która kosztowała niemałe pieniądze z budżetu krajowego. Myślę tutaj o Muzeum Żydów Polskich. Obiekt przed dwoma laty oddany do użytku praktycznie przez kilkanaście miesięcy świecił pustkami, nie przyjmował żadnych zwiedzających, bowiem nie określona została jego podstawowa funkcja, była ona określona teoretycznie, natomiast nie było stałej ekspozycji. I ja trzymam kciuki, żeby wraz z zamknięciem strony formalnej można było również powiedzieć, że mamy głębokie fundamenty od strony merytorycznej, programowej. I o to do Pana Błażeja Modera apeluję, żeby koncentrując się, a ma w tym duże doświadczenie, na aspektach prawnych, formalnych, żeby olbrzymią wagę przywiązywał również do tego jaki ma być kształt od strony programowej i merytorycznej zawiadywania przez niego instytucja.

I stąd pozwolę sobie wskazać kilka sugestii. Jeśli jest ogłoszony przetarg na niemałą kwotę jeśli idzie o wyposażenie planetarium łódzkiego, które ma tam powstać, to proponuję odbyć konsultacje z osobami, które przez lata prowadziły w mikroskali, ale podobną instytucję Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne w Łodzi przy ul. Pomorskiej 16. Tam zdobyte doświadczenia, kontakty międzynarodowe ułatwią możliwość podejmowania dobrych decyzji, zarówno od strony finansowej, jak i również od strony jakości wyposażenia, bo czasami za dobrą marką nie kryje się koniecznie dobra jakość sprowadzonego sprzętu, a już na pewno nie cena.

Proponuję również, żeby zainteresować się w gronie instytucji działających w obszarze filmu, tj. Filmoteką Narodową, której oddział znajduje się w naszym mieście i którą można byłoby włączyć jako instytucję centralną do współpracy chociażby w procesie digitalizacji filmów polskich. Na to są odpowiednie środki przewidziane w Warszawie. Jest oczywiście instytucja, która się tym procesem zajmuje, ale nie oznacza to wcale, że nie możemy stać się bardziej konkurencyjni.

Chciałbym wreszcie zwrócić uwagę na inny, bardzo ważny fakt. Mianowicie, w instytucji kultury ma się pojawić studio nagrań. Chcę powiedzieć, że nie jest atutem dla tej formy działalności programowej fakt, że jest to jedyna tego typu inicjatywa absorbująca pieniądze publiczny i samorząd, który się za tą instytucją kryje. Trudno będzie bowiem konkurować na rynku biznesu z instytucjami, które tak naprawdę specjalizują się w tym przedsięwzięciu. Chociażby fakt przytoczenia, że w najbliższym naszym sąsiedztwie podobnej instytucji może być pewnym problemem, który warto zaznaczyć, zauważyć na początku, a potem, by nie pojawiła się sytuacja taka, że będziemy mieć pięknie wyposażone studio, a będzie ono generować koszty, nie przynosić stosownych zysków. I wreszcie idąc w ślad za tym, co łączy się ze studio nagrań chciałbym zachęcić również do poszukiwania partnerów biznesowych, którzy swoim zasięgiem, zakresem wykraczają nie tylko poza Łódź, ale i również poza nasz kraj. Jest to bowiem niezwykła szansa, żeby nasze centrum w przyszłości mogło stać się podobnie dużą pod względem ważności instytucją jak przytoczone wcześniej dwie instytucje. Centrum Nauki Kopernik czy Muzeum Żydów Polskich w Warszawie. Te dwie instytucje powoli wypracowały nie tylko swoją ścieżkę biznesową, ale i również i ścieżkę promocyjną. Są promowane w różnych obszarach i tak



naprawdę ta pierwsza w obszarze głównie Warszawy i okolic, ale co nie oznacza, że przyjeżdżający turyści do Warszawy nie korzystają z możliwości zwiedzenia Centrum Nauki Kopernik.

Natomiast druga instytucja rozpoczęła swoją dalekosiężną promocję poza granicami Polski, nawet powiedziałbym poza granicami Europy. Do tego celu wykorzystywane są również możliwości jakie stwarza nie tylko Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale przede wszystkim Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Daleki jestem od pouczania Pana Błażeja Modera co ma robić, ale wskazuję na obszary, którymi warto się zainteresować, bowiem wbrew temu, co zostało powiedziane przez pierwszego mówcę, tak naprawdę na całym łódzkim samorządzie i na tutaj siedzących spoczywać będzie odpowiedzialność może nie za ukończenie tej inwestycji, ale za jej właściwe wykorzystanie, a następnie za jej funkcjonowanie na terenie naszego miasta.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** moje wystąpienia mają charakter w dużej części dokumentacyjny, ponieważ prędeż, czy później do tego wrócimy. I tak jak powiedziałem, na pierwszej sesji wystąpiłem z inicjatywą, będę także na kolejnych występował przede wszystkim w interesie miasta, w interesie realizacji tych najatrakcyjniejszych projektów, które gwarantować będą atrakcyjność Łodzi, a więc przyciąganie również inwestorów.

I teraz z ubolewaniem mogę tylko stwierdzić zaczynając od Pana Sylwestra Pawłowskiego, że Pan się tak koniecznie chce odgraniczyć od tych, których Państwo sprawdzili i hołubili, bo Festiwal Camerimage Żydowicza, przecież był sprowadzony za czasów SLD. I jeżeli chce Pan tak koniecznie wypierać się tego dziecka, to trudno. To nie jest mój problem, to już jest Państwa problem.

Ja dzisiaj mówię o skali odpowiedzialności Pana Błażeja Modera i tę odpowiedzialność sobie powiększył poprzez to, że Fundacja, którą kreowaliście na potwora, została wypchnięta. Natomiast dzisiaj fakty i liczby są jednoznaczne i żeby nie wiem co Pan Mędrzak mówił, to 70 mln zł nikt nie ukrywał, że projekt ma kosztować. Tyle tylko, że montaż finansowy, który miał być zrobiony dla tego projektu miał być montażem z pieniędzy unijnych, partnerów prywatnych, częściowo samorządowych. Przypomnę, że również samorząd województwa już wtedy deklarował 17 mln zł na ten projekt. Ale 500 mln zł, które było pierwotnie zaangażowane jeśli chodzi o koszty budowy już miało być montażem, jak już powiedziałem, różnych partnerów.

I dowodem na to, że jest to realne i że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego chce tego typu projekt realizować jest deklaracja złożona dla Bydgoszczy. Dla tego samego projektu. W Bydgoszczy Ministerstwo powiedziało: jeśli będzie projekt Gehrego robiony – damy pieniądze. To wyczytałem w Gazecie Wyborczej. Polecam Panu Frąkowi tak na marginesie, żeby sobie również to przypomniał. Polecam również i Panu Domaszewiczowi, i Panu Kacprzakowi, którzy mówią: minister nie chciał dać. Otóż chciał dać i chce dać na tego typu projekty.

Dzisiejsze wystąpienie Pana Modera potwierdziło słuszność realizacji tej koncepcji, bo cały zakres programowy tej inwestycji, który dzisiaj tu opisał w stosunku do EC1 to jest zakres stworzony przez Fundację Sztuki Świata razem z miastem. I powiedział, że jeżeli będziemy w tym zakresie się trzymać, a zwłaszcza w tej ścieżce filmowej, to możemy nawet pozyskać pieniądze w nowym okresie programowania, 30 mln zł jak zadeklarował. I to jest

dowód na to jak atrakcyjne to było przedsięwzięcie i że można te pieniądze zewnętrzne próbować pozyskiwać.

W związku z czym jeżeli chcecie Państwo brnąć w to jeszcze, dokopywanie temu partnerowi, który tutaj pokazał klasę. Zgłosił na wniosek miasta. Domyślam się, bo nie rozmawiałem z nikim z Fundacji, bo uważam, że dzisiaj sprawa jest zamknięta skoro rozliczony został, wypchnęliście, rozliczyliście się. Nigdy jednak nie będę tolerował sytuacji, w której oszukujecie mieszkańców mówiąc o tym, że Fundacja chciała wykorzystać pieniądze i chciała za 4 tys. zł zdobyć tak wielki majątek. Za takie zakupy z bonifikatą inne instytucje łódzkie też otrzymywały taką bonifikatę i budowały z pieniędzy publicznych. Otóż to była ruina. Na tę ruinę zwróciła Fundacja uwagę w sensie jej atrakcyjności w przyszłości jak się zrealizuje i zainicjowała ten program, bo bez tej inicjatywy tam by nic nie było. Być może w przyszłości jakiś supermarket albo jakaś inna działalność klasycznie komercyjno – handlowa. Jednak zostało to podjęte i później partner, który został w taki sposób potraktowany, że kupił za 4 tys. zł, potem zostało mu te 4 tys. zł oddane, ale jednocześnie nie oddane przynajmniej 6 mln zł, które włożył w projekty, które zadeklarował. I w wyniku tego porozumienia sami Państwo potwierdzili, że trzeba oddać te pieniądze, bo nie ma innego wyjścia, ponieważ oni zaangażowali te pieniądze i dali ten projekt. Te beczki, które widzimy na wizualizacji, to są materiały z projektów zrobionych przez tę Fundację i danych miastu do realizacji. Te konkretne projekty kosztowały konkretne pieniądze. Były robione przez konkretnych ludzi, nie wzięły się z powietrza. W związku z czym, wszystkie te elementy, to było budowanie montażu finansowych z budowaniem wielkiej atrakcyjności i także poprzez markę tych ludzi, nazwisk, które chcieliśmy tutaj sprowadzać. Jeżeli chcecie Państwo dalej obrażać Gehrego, Lyncha itd., to róbcie na swój rachunek tylko przepraszam, źle traktujecie tych ludzi. A klasa została pokazana. Proszę bardzo, nie chcecie – Fundacja z tego wychodzi, tracimy element gwarancji atrakcyjności, którą programowo mogła ta Fundacja do tego włożyć. I tak do tego wrócimy w moim przekonaniu.

Teraz wróćmy jeszcze do sprawy tłumaczenia się. Otóż Panie radny, ja się z niczego nie muszę tłumaczyć. Ja tylko chcę Państwu powiedzieć i będę mówił co tracimy, jakie ryzyka dodatkowe wchodzi, które zresztą zostały opisane przez Pana Modera. Bo wszystko programowo jest i tak wzięte od Fundacji, od pierwotnego kształtu tak jak ten wniosek wyglądał. Tylko że dzisiaj studio mogłoby funkcjonować i mówiłem o tym na sesji, że oczywiście zmienił się układ własnościowy, ale operatora mogliśmy mieć – Fundację – dla tego obszaru. I byśmy podzielili się z tą Fundacją odpowiedzialnością za to, żeby ten program był zrealizowany i żeby to studio było bardzo opłacalne. Ale Państwo nie chcą. Ok. Trzeba jasno sobie powiedzieć, nikt się nie tłumaczy.

Natomiast chcę Panu przypomnieć, że to nie ja donosiłem do Prokuratury, to nie ja preparowałem oskarżenia w stosunku do mnie, Żydowicza, Kropiwnickiego, że to myśmy tak źle to zaprojektowali. Tak żeśmy źle zaprojektowali, że to realizujecie. Realizujecie i realizujecie dokładnie w takim programie jaki był. Mówię o EC1, bo resztę żeście wyrzucili. Specjalna Strefa Sztuki poszła, Camerimage poszedł.

I w związku z czym, oczywiście po pięciu różnych instancjach i tak zostały te fałszywe donosy odrzucone przez instancje. To jest historia. Tylko się dziwię, że ta wspólnota celu i ten kompromis polityczny, ci radni, Pan Joński, radni z Platformy, także niezależni przychodzili do mnie i chcieli koniecznie powoływać porozumienie, żeby

budować także ten projekt dotyczący centrum festiwalowego. Uchwała była podjęta także bez głosu sprzeciwu w tym zakresie.

Proponowałbym, żeby nie brnąć w tę antyreklamę. Czas weryfikuje i weryfikuje tak, że te decyzje na początku były słuszne i że tak ten zakres programowy będzie musiał być zrealizowany. Bardzo bym prosił Państwa, żeby nie traktować tego jako osobistych ambicji, bo prosiłem na sesji 10 grudnia, żeby się wyzbyć urazów osobistych tylko, żeby podejść do tego racjonalnie, że to jest nam potrzebne, to trzeba wykonać w takim kształcie. Dzisiaj racjonalnie to opisał Pan Moder tylko że nie mógł dodać do tego, że po drodze wykopaliliśmy partnera, który był najważniejszy w tym zakresie. Niestety miał w tym swój udział.

Ja dzisiaj chcę powiedzieć, że będę głosował za Panem Moderem dlatego, żeby mu robić na złość, żeby go ukarać tylko będę głosował dlatego, że uważam, że nie ma innego wyjścia. Pan Moder jest najlepiej zorientowany w sprawach, które tam są, ma teoretyczne najlepsze przygotowanie do tego. Niestety nie ma tego praktycznego, ale tego się już teraz nie zmieni. Być może byłby wsparty przez tego partnera gdyby był, mówię o Fundacji Sztuki Świata. Nie ma go, więc już jest pozostawiony samemu sobie. I musi temu sprostać. I życzę mu jak najlepiej tym bardziej, że będzie realizował program akurat w przypadku EC1 w kształcie pierwotnym. Tam niewiele będzie można przecież zmienić. A będzie jeszcze tylko rozszerzał i potwierdzał atrakcyjność tego projektu starając się o nowe pieniądze. Potrzebne jest wizjonerstwo i potrzebne jest doświadczenie, żeby nie wiem, kto gadał co, to jak tego wizjonerstwa nie ma, to zostaje się tylko w supermarkecie.

**Rady p. Bartosz Domaszewicz:** jak mówimy o faktach, to na całe szczęście jest cały zbiór protokołów z różnych komisji, z posiedzeń sesji Rady Miejskiej w Łodzi, który jest w jednym miejscu. Jest taka *Biała Księga* w sprawie EC1. Mam wrażenie, że z całą pewnością ona się w Urzędzie znajduje i polecałbym do tej lektury wrócić, bo tam są też Pańskie wypowiedzi, gdzie Pan mówił właśnie o tym, że te 5 mln zł gwarantuje nam, że pozostała część projektu wykonają łódzcy architekci, to jest niezwykle odstępstwo od norm, a później przyszedł Pan po dodatkowe 50 mln zł. Na tym polega weryfikowanie słów i wizji.

Jeśli chodzi o tego partnera i jego klasę, to uważam, że jest to niezwykła klasa, klasa opłacona z kasy łódzkich podatników. Ja szanuję taką klasę, ale też szanuje taką zdolność do robienia dobrych interesów, bo tu dla tej Fundacji skończył się ten projekt – dobrym interesem. Zresztą nie pierwszym, bo ikoną tego dobrego interesu i zdolności do robienia dobrych interesów jest Zbór Ewangelicki na Rynku Nowomiejskim w Toruniu, który został przekazany Fundacji Tumult i który dzisiaj stoi pusty nie realizując funkcji kulturalnych na które Fundacja go otrzymała i uważam, że rzeczywiście Pan używa tego sformułowania „potwór”. Ja bym się go tak mocno nie trzymał, ale skoro taką przyjęliśmy konwencję, to rzeczywiście ten potwór nam w Łodzi dużo narobił, głównie złego pijaru przez kilka miesięcy szkalując nasze miasto kierując się wyłącznie własnym interesem.

Dzisiaj mamy projekt z tego nieporozumienia, jak można powiedzieć, oczyszczony i jestem przekonany, że on będzie rzeczywiście zrealizowany tak jak pierwotnie zamierzała głosująca wtedy jednomyślnie Rada Miejska w Łodzi kierując się przekonaniem, że słowa, które padają publicznie z mównicy Rady, zwłaszcza od osób, które pełnią funkcje publiczne bierzemy zawsze jako dobrą monetę za prawdziwe.

**Rady p. Jan Mędrzak** skierował wypowiedź do radnego Pana Włodzimierza Tomaszewskiego: mówił Pan, że wszystkie swoje uwagi i stwierdzenia opiera na

dokumentach. Jeżeli tak, to chciałbym zobaczyć dokumenty, z których wynikałoby, że mieliśmy gwarancję współfinansowania i projektu, i inwestycji. Nie było takich dokumentów ani gwarancji.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** po pierwsze myślę, że będzie bardzo przykro Panu Mędrzakowi jak ten projekt zostanie zrealizowany w Bydgoszczy i wtedy już się Pan na pewno przekona, że takie pieniądze można na to przeznaczyć. W gazetach zostało to napisane, to po pierwsze.

Po drugie, to chcę Pana spytać, czy dzisiaj do każdego projektu unijnego ma Pan takie gwarancje, o których Pan mówi? Nie ma.

**Radny p. Jan Mędrzak:** to Pan radny twierdzi, że były takie gwarancje, dlatego chciałbym widzieć dokument, który by to potwierdzał.

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski:** były gwarancje mówiące o tym, że taki projekt zgłoszony z projektem już budowlanym ma największe szanse pozyskania pieniędzy unijnych. Minister to powiedział. Powiedział również w kontaktach bezpośrednich. Pan w tych kontaktach nie uczestniczył. Pan Kacprzak uczestniczył. Uczestniczył Pan Żydowicz, ale także ja miałem swoje kontakty i doskonale o tym wiem. To jest tylko historia drodzy Panowie.

Natomiast czytajcie gazety, bo to również warto jest tego i wtedy się dowiecie, że projekty, które stąd wyrzucacie dla innych są atrakcyjne. I inni w świecie nie potrafią zrozumieć, także w innych miastach, dlaczego takie projekty się wyrzuca.

Co do *Białej Księgi*, to chcę Panu powiedzieć, że z największą ochotą, zresztą pisałem, nawet w Gazecie Wyborczej się taki tekst ukazał tylko raz i na tym był już koniec. Nawet był w cyklu publikacji pt. *Głupie inwestycje w Łodzi*, również napisałem. Powiedziałem o każdej z tych inwestycji, która była nazywana „głupia” jak głupio jest traktowana.

W związku z czym proponuję, żeby dzisiaj mówić o faktach. Ja będę odpowiadał na każde zdanie. Wtedy żeście mi uniemożliwiali, bo nawet żeście zapraszali mnie na sesje po referendum. Zapraszaliście i nie pozwoliliście mi w ogóle powiedzieć nic z mównicy. A dzisiaj będę mówił. I będę mówił do każdego zdania. Odpowiem Wam na każde *Białe Księgi*, które były tylko i wyłącznie jednostronnym przekazaniem fałszywego obrazu, bo prawdziwy obraz jest taki: projekt realizowany jest i jest finansowanie unijne, którego by nie było bez tego partnera. Mówię o EC1. A o następnych projektach, sami żeście z nich zrezygnowali. Ze Specjalnej Strefy Sztuki po zmarnowaniu i popsuciu projektu po referendum, po rozszerzeniu zakresu powierzchniowego tego projektu. A potem także zrezygnowaliście z czegoś co jest niebywałe. Bo już te rekomendacje światowe, które były w *The New York Times* dotyczące największych atrakcji, które były wymieniane w tym tekście. Z wszystkich z nich żeście zrezygnowali. I to jest najlepszy dowód na to jaką antyreklamę budujecie tego typu działaniem. Jeżeli chcecie w to brnąć – brnijcie. A ja będę mówił swoje, bo teraz mam możliwość mówić i przynajmniej mi nie możecie zamknąć ust, ponieważ istnieje regulamin, istnieje demokratyczna procedura i będę z niej korzystał.

Ubolewam tylko, że przez te cztery lata tyle się zmarnowało.

**Dyrektor Zarządu Nowego Centrum Łodzi p. Błażej Moder:** zostałem wywołany do tablicy podczas wypowiedzi Pana radnego Tomaszewskiego. Chciałbym poruszyć pewne wątki tak, żeby sprecyzować informacje, które były przekazywane.

Projekt jest wielkim sukcesem jeśli idzie o fakt realizacji zapewnienia finansowania unijnego. Natomiast ja uważam, że część jego założeń w modelu organizacyjnym i finansowym była błędna. Ja bym ją zaprojektował inaczej. Na pewno nie zdecydowałbym się, na pewno nie rekomendowałbym Prezydentowi Miasta Łodzi i Radzie Miejskiej w Łodzi realizacji studia nagrań przez sektor publiczny w prywatnym budynku utrzymywanym później częściowo również przez sektor publiczny dlatego że to się nigdzie nie zadziało na świecie. Uważam, że to założenie było błędne i to wyzwanie, z którym – jeśli Państwo mnie zarekomendujecie – ja się będę musiał zmierzyć, jest wyzwaniem bardzo trudnym, dlatego że jedynym jakie się na świecie w takim modelu organizacyjnym dzieje.

Druga rzecz, o której było mówione to zwrócenie uwagi, że był mądry system przekazywania poszczególnym pracownikom Urzędu zadań, którzy realizowali określone etapy. Najpierw organizacji potem realizacji.

I to, że ja jak zostałem jednym z trzech pełnomocników, to doprowadziłem do niepowodzenia tych prawidłowo realizowanych zadań.

Otóż ja, jako pełnomocnik, musiałem się zmierzyć z tematami, które były właśnie niedokończone. Konsorcjum PORR, zgodnie z umową miało skończyć prace budowlane na kompleksie EC1 Zachód we wrześniu 2012 r. A ja zostałem pełnomocnikiem w styczniu 2014 r. i musiałem podjąć radykalne decyzje dotyczące tego, żebyśmy mieli jakiegokolwiek szanse na uratowanie pieniędzy, bo te decyzje przez półtora roku nie rozwiązały problemu. Przetargi na programy merytoryczne zarówno rozstrzygnięcie przetargu na planetarium, jak i pierwszy przetarg na ścieżki merytoryczne był zaordynowany przeze mnie i zadział się w 2014 r. Do 2014 r. EC1 Łódź Miasto Kultury funkcjonowało jako instytucja budowlana zajmująca się procesem inwestycyjnym, a nie procesem merytorycznym.

Ja nie boję się podejmować trudnych decyzji mimo że potem przypisywane jest mi to, że ja wszedłem do EC1 i nagle wszystko zepsułem, jeśli idzie o proces budowlany doprowadziłem do sporów z wykonawcami. Proszę pamiętać, że zaraz po decyzji o odstąpieniu od umowy z konsorcjum wykonawczym jednocześnie w trybie natychmiastowym przeprowadziliśmy tryb wyboru wykonawcy zastępczego, który od przyszłego tygodnia może wejść na plac budowy.

Ostatni wątek. Odpowiedzialność. Sto procent odpowiedzialności za ten projekt leży na mieście i zawsze leżało dlatego, że zobowiązanie nasze wobec Komisji Europejskiej to jest zobowiązanie miasta, nie instytucji kultury. Nigdy nie było odpowiedzialnością partnerów prywatnych, zawsze było zobowiązaniem magistratu.

Jeśli idzie o elementy, które idą dalej za tą rzeczą. Ja zdaję sobie absolutnie sprawę z odpowiedzialności i mogę powiedzieć, że wiele osób mi rekomendowało, żebym takiego zadania się nie podejmował ze względu na mój osobisty rozwój i miejsce, w którym jestem zawodowo. Natomiast wszystkie zadania, których się podejmowałem i wszystkie decyzje, które podejmowałem czy to w zakresie Nowego Centrum Łodzi, czy wcześniej w zakresie mojej pracy zawodowej, a teraz również EC1 są związane z moją pełną świadomością za wzięcie odpowiedzialności za ten proces. I oczywiście jeśli ten proces mi się nie uda, to również wezmę sto procent odpowiedzialności za te sprawę.

Uważam, że pewnego rodzaju założenia projektowe pierwsze, z których musimy się wywiązać, bez względu na to, czy one się mnie podobają, czy nie podobają, bo ja muszę teatr

dźwięku uruchomić, a jeśli miałbym na to wpływ, to bym na pewno nie rekomendował radnym Rady Miejskiej w Łodzi przekazywania pieniędzy publicznych na taką akurat ofertę edukacyjną, czy kulturalną.

Zdaję sobie sprawę ze skali odpowiedzialności tego projektu nie tylko pod kątem finansowym, ale również ze względu na powodzenie realizacji Programu Nowe Centrum Łodzi.

**Radna p. Elżbieta Bartczak:** po tak merytorycznej i wyczerpującej dyskusji oraz usłyszanych informacjach składam wniosek formalny, abyśmy przeszli do głosowania.

**Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak** przystąpił do głosowania: kto z Państwa radnych jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury Pana Błażej Modera na funkcję dyrektora naczelnego EC1?

**Komisja w głosowaniu 10 głosami „za” – jednogłośnie – pozytywnie zaopiniowała kandydaturę Pana Błażej Modera na funkcję dyrektora naczelnego Instytucji Kultury „EC1 Łódź – Miasto Kultury” w Łodzi.**

*Ad. 2) Sprawy wniesione i wolne wnioski.*

**Przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** przypomniał, że na poprzednim posiedzeniu wstępnie ustalono, że w pracach Komisji ds. Pracowni Twórczych Komisję Kultury reprezentować będą: radny p. Sylwester Pawłowski, radny p. Włodzimierz Tomaszewski. Pan przewodniczący zaproponował, aby przyjąć ww. kandydatów w drodze głosowania.

**W wyniku głosowania kandydatury radnych: radnego p. Sylwestra Pawłowskiego i radnego p. Włodzimierza Tomaszewskiego poparto 10 głosami „za”, brakiem głosów „przeciw” i brakiem głosów „wstrzymujących się”.**

**Radny p. Włodzimierz Tomaszewski** w formie oświadczenia powiedział: będę ustosunkowywał się do opinii Pana Modera w praktyce. Być może także i w bezpośrednim kontakcie, ale zawsze w sposób sformalizowany.

W związku z czym wszystko przed nami, a dzisiaj możemy powiedzieć jedno – nie może być z naszej strony cienia nawet podejrzenia, że chcieliśmy Panu przeszkadzać. Będziemy Panu pomagać.

Wobec braku innych spraw w tym punkcie porządku posiedzenia **przewodniczący komisji radny p. Grzegorz Matuszak** zamknął obrady.

Komisja przyjęła protokół:

*Grzegorz Matuszak*

*przewodniczący komisji*

Protokół sporządziła:

*Monika Olejniczak*

*sekretarz komisji*